

Sygn. akt I Ca 3/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Arkadiusz Kuta

Sędziowie: SO Aleksandra Ratkowska (spr.)

SO Teresa Zawistowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Danuta Gołębiewska

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z powództwa W. K. (1)

przeciwko B. W.

o zapłatę

na skutek apelacji stron

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 16 października 2014 r. sygn. akt IX C 2038/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach :

- I (pierwszym) i II (drugim) w ten sposób, że zasądza od pozwanego B. W. na rzecz powoda W. K. (1) kwotę 8.000 zł (osiem tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 16 października 2011r. i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

- III (trzecim) i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.203,40 zł (dwa tysiące dwieście trzy złote czterdzieści groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu ;

2. oddala apelacje stron w pozostałym zakresie;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 802,50 zł (osiemset dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

Sygn. akt I Ca 3/15

UZASADNIENIE

W. K. (1) w pozwie wniesionym przeciwko B. W. i Gminie M. E. domagał się zapłaty kwoty 10.100 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 07 sierpnia 2011r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w dniu 22 grudnia 2010 r. pośliznął się na nieodśnieżonej, dziurawej

powierzchni chodnika przy ulicy (...) w E., na skutek czego doznał obrażeń ciała w postaci złamania kostki bocznej podudzia lewego.

Pismem z dnia 4 listopada 2013 roku powód cofnął pozew w stosunku do Gminy M. E., bez zrzeczenia się roszczenia.

Pozwany B. W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Wskazał, że kwestionuje roszczenie zgłoszone przez powoda co do zasady. Podniósł, że do zdarzenia doszło w wyniku ubytku w powierzchni chodnika, który stanowi własność Miasta E. odpowiadającego za jego stan techniczny. Podniósł nadto, że do obowiązków właścicieli nieruchomości należy jedynie jego uprzątnięcie, a nie dbanie o utrzymanie techniczne.

Wyrokiem z dnia 16 października 2014 r. Sąd Rejonowy w Elblągu zasądził od pozwanego B. W. na rzecz powoda kwotę 10 100 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 28 listopada 2013 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2657,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał zwrócić powodowi ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Elblągu kwotę 59,76 zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

Rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń i wynikających z nich wniosków:

W dniu 22 grudnia 2010 r. w godzinach wieczornych powód W. K. (1) poślizgnął się na nieodśnieżonej, dziurawej powierzchni chodnika i upadł. Do przedmiotowego zdarzenia doszło na chodniku przed klatką do budynku nr 4a przy ulicy (...) w E..

W wyniku upadku powód doznał urazu stawu skokowego lewego, rozpoznano u niego złamanie kostki bocznej lewej (podudzie). W dniu urazu założono powodowi opatrunek gipsowy na okres 6 tygodni; powód kontynuował w poradni ortopedycznej. W okresie od 22 marca 2011r. do 01 kwietnia 2011r. powód poddawał się zabiegom rehabilitacyjnym.

Powód przeżył złamanie kostki bocznej podudzia lewego bez przemieszczania odłamów. Złamanie wygoiło się z prawidłowym ustawieniem. Złamanie kostki bocznej lewej spowodowało u powoda nasilenie zmian zwyrodnieniowych stawu skokowego lewego, istniejących w momencie urazu. Przyspieszenie tego procesu powoduje dolegliwości bólowe, w szczególności po wzmószonym wysiłku fizycznym lub przy zmianie pogody. W przyszłości w wyniku szybciej rozwijających się zmian zwyrodnieniowych stawu skokowego lewego dolegliwości bólowe powoda ulegną nasileniu, dojdzie także do zmniejszenia zakresu ruchu stawu skokowego lewego, który obecnie jest symetryczny do stawu skokowego prawego. Raz w roku powód poddaje się zabiegom rehabilitacyjnym z powodu dolegliwości bólowych stawu skokowego. Powód nie jest tak aktywny jak przed zdarzeniem, nie może uprawiać sportu.

B. W. był zarządcą nieruchomości położonej w E. przy ulicy (...).

Okoliczności faktyczne w istotnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy kwestiach Sąd pierwszej instancji ustalił na podstawie zeznań powoda W. K. (1), zeznań świadka M. K. (1), opinii biegłego z zakresu (...), a także danych wynikających z zebranych w sprawie dokumentów.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w przedmiotowej sprawie pozwany B. W. ponosił odpowiedzialność wobec powoda W. K. (1) na zasadzie winy. Podstawę odpowiedzialności pozwanego określa art. 415 k.c. w zw. z art. 441 k.c. Zgodnie z art. 415 k.c. obowiązany do naprawienia szkody jest ten, kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę na skutek swojego działania lub zaniechania. Natomiast zgodnie z art. 441 k.c. jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że w sytuacji, gdy kilka osób odpowiada za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym – ich odpowiedzialność jest solidarna. Odpowiedzialność solidarna sprawców szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym istnieje wówczas, gdy działania poszczególnych sprawców się zająbiają i każdy z nich byłby odpowiedzialny za szkodę samodzielnie. Solidarna współodpowiedzialność kilku podmiotów na podstawie art. 441 § 1 k.c. dotyczy przypadków, gdy konsekwencją ich zachowania jest jedna szkoda. Ma ona miejsce wówczas, gdy w sferze dóbr prawnie chronionych poszkodowanego nie można oznaczyć (wydzielić) uszczerbków wywołanych zachowaniami

poszczególnych podmiotów za nie odpowiadających. Innymi słowy, szkoda jest z natury niepodzielna (np. krzywda) lub nie jest możliwe przypisanie poszczególnym podmiotom uszczerbku, który złożył się na całość szkody doznanej przez poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2002 r., II CKN 859/00, LEX nr 78881 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 listopada 1995 r., I ACr 659/95, OSA). Nie jest dopuszczalne dowodzenie wobec poszkodowanego, że jedna z tych osób przyczyniła się do szkody w mniejszym stopniu niż inna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1970 r., I PR 78/70, niepubl.). W procesie odszkodowawczym dłużnik solidarny nie może skutecznie podnosić zarzutu, iż odpowiada tylko w granicach własnego zawinienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2000 r., II CKN 656/98, LEX nr 51061). Jednocześnie wskazano, że solidarność bierna polega na tym, że każdy z dłużników solidarnych zobowiązany jest wobec wierzyciela do spełnienia całego świadczenia, tak jakby tylko on był jedynym dłużnikiem. Wierzyciel może natomiast, według swojego wyboru, żądać spełnienia całości lub części świadczenia: od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich, od każdego z osobna (art. 366 § 1 k.c.).

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie można oznaczyć uszczerbków wywołanych zachowaniami poszczególnych podmiotów, to jest podmiotu odpowiedzialnego za stan techniczny chodnika i podmiotu odpowiedzialnego za jego odśnieżenie. Szkoda bowiem powstała w wyniku upadku poszkodowanego na nieodśnieżonej wyrwie powstałej w nawierzchni chodnika. Tym samym do przedmiotowego zdarzenia doszło na skutek skumulowania się dwóch czynników tj. złego stanu nawierzchni chodnika i braku odśnieżenia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że winę strony pozwanej należy upatrywać w nieodśnieżeniu chodnika. Obrażenia powoda ściśle są związane z brakiem należytego utrzymania chodnika w czystości tj. jego odśnieżenia; gdyby chodnik był oczyszczony, obrażenia powoda miałyby inny charakter, a także zapewne inny rozmiar; możliwe również, że do zdarzenia w ogóle by nie doszło. Powód przewrócił się bowiem nie dostrzegając przykrytej śniegiem wyrwy powstałej w nawierzchni chodnika. Odpowiedzialność pozwanego oraz podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie właściwego stanu technicznego nawierzchni będzie solidarna i znajdzie oparcie w art. 441 k.c. Z tego też względu pozwanego obciążał obowiązek naprawienia szkody doznanej przez powoda, przy czym przedmiotem jego żądań była doznana przez niego szkoda niemajątkowa (krzywda), za którą powód domagał się zadośćuczynienia w łącznej kwocie 10.100 zł. W ocenie Sądu pierwszej instancji roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie.

Wskazano, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia , a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie z brzmieniem art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (art. 444 k.c.) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Odnosząc się do żądania powoda w zakresie zadośćuczynienia podkreślono, że pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c. ma niedookreślony charakter, jednak w judykaturze wskazuje się na kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwaną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy , ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok SN z 28.08.2001r., III CKN 427/00, LEX nr 52766). Krzywda podlegająca naprawieniu przez zasądzenie zadośćuczynienia to zarówno cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała w postaci np. wyłączenia z normalnego życia itp.).

Określając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę stopień i czas trwania cierpień fizycznych (konieczność poddania się długotrwałemu leczeniu, rodzaj doznanych urazów i ich skutków tj. szybciej rozwijające się zmiany zwyrodnieniowe stawu skokowego lewego, odczuwane dolegliwości bólowe w

okresie bezpośrednio po zdarzeniu oraz odczuwane obecnie min. na skutek zmiany warunków atmosferycznych czy wzmożonego wysiłku fizycznego, konieczność noszenia opatrunku gipsowego przez okres 6 tygodni), stres związany z samym upadkiem, wiek poszkodowanego (50 lat w dacie wypadku), negatywna prognoza na przyszłość tj. nasilenie zmian zwyrodnieniowych, zwiększenie dolegliwości bólowych. W tym stanie rzeczy, ocenie Sądu pierwszej instancji, zadośćuczynienie należne powodowi winno wynieść 10.100 zł.

O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwany popada w opóźnienie, jeśli nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zdaniem Sądu pierwszej instancji roszczenie powoda stało się wymagalne w dniu 28 listopada 2013 r., gdyż 27 listopada 2013 roku pozwany otrzymał pozew, w którym powód wystąpił z roszczeniem we wskazanej wyżej wysokości. Mając to na uwadze Sąd pierwszej instancji przyznał powodowi odsetki ustawowe od dnia 28 listopada 2013r., oddalając w punkcie II powództwo w zakresie żądania zasądzenia odsetek od dnia 7 sierpnia 2011 roku do dnia 27 listopada 2013 roku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 99 kpc w zw. z art. § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Natomiast rozstrzygnięcie o zwrocie niewykorzystanej zaliczki oparto na podstawie art. 84 ust.1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

W apelacji powód W. K. (2) zaskarżył powyższy wyrok w części tj. co do odsetek ustawowych za okres od dnia 16 października 2011 r. do dnia 27 listopada 2013 r. (punkt II) oraz w zakresie nieprzyznania powodowi kosztów procesu w kwocie 697 zł (punkt III).

Orzeczeniu temu zarzucił :

1) błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się przyjęciem, iż dopiero w pozwie powód wyartykułował żądanie zadośćuczynienia we wskazanej kwocie,

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

- przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. pisma powoda z dnia 7 października 2011 r., w którym powód wyartykułował żądanie zapłaty zadośćuczynienia we wskazanej wysokości oraz pisma pozwanego z dnia 10 listopada 2011 r., w którym pełnomocnik pozwanego powołując się na w/w pismo odmówił zapłaty zadośćuczynienia;

- przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie w rozstrzygnięciu o kosztach procesu kwoty 505 zł tytułem opłaty od pozwu oraz kwoty 192 zł tytułem kosztów dojazdów pełnomocnika na rozprawę;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

- przepisu art. 481 § 1 i 2 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie na skutek przyjęcia, iż pozwany pozostaje w opóźnieniu dopiero od dnia doręczenia mu odpisu pozwu.

Wskazując na powyższe zarzuty powód W. K. (2) wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. I poprzez zasądzenie od pozwanego odsetek ustawowych od kwoty 10 100 zł od dnia 16 października 2011 r. do dnia zapłaty oraz w pkt. III poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3354,24 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nadto domagał się zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w piśmie z dnia 7 października 2011 r. wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem, wyznaczając mu termin 7 dni od dnia doręczenia tego pisma. W ocenie skarżącego pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia od dnia 16 października 2011 r. , a

w konsekwencji brak było podstaw do oddalenia roszczenia odsetkowego za okres od dnia 7 sierpnia 2011 r. do dnia 27 listopada 2013 r.

Ponadto powód wskazał, że Sąd pierwszej instancji przyznał powodowi koszty procesu w niewłaściwej wysokości. Pełnomocnik powoda złożył spis kosztów procesu, zgodnie z którym należne powodowi koszty procesu niezbędne do celowego dochodzenia jego praw wyniosły 3414 zł, w tym kwota 505 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu oraz kwota 192 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu pełnomocnika do siedziby Sądu. Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd pierwszej instancji pominął wymienione wyżej kwoty.

W apelacji pozwany B. W. zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

- naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia niespełniającego wymogów określonych prawem tj. poprzez pominięcie dowodów przytoczonych przez pozwanego i wskazania przyczyn odmowy ich wiarygodności,
- naruszenie przepisu art. 415 k.c. w zw. z art. 441 k.c. i art. 361 § 1 k.c. poprzez uznanie, że pozwany jako zarządca ponosi winę za zaistniałe zdarzenie,
- naruszenie przepisu tj. art. 233 k.p.c. poprzez błędną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającego na uznaniu, że zdarzenie było wynikiem działania lub zaniechania pozwanego, za które ponosi on odpowiedzialność,
- naruszenie przepisu art. 444 § 1 k.c., 445 § 1 k.c. i art. 441 k.c. poprzez uznanie, że zadośćuczynienie w wysokości 10.100 zł jest kwotą odpowiednią za doznany uszczerbek na zdrowiu.

Mając powyższe na uwadze pozwany B. W. wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Nadto domagał się zasądzenia od powoda kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że odpowiedzialność za szkodę, której doznał powód można przypisać wyłącznie Miastu E. albowiem jest ono właścicielem chodnika. To w gestii Miasta leżą wszelkie decyzje dotyczące remontów uszkodzonych chodników. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Rozszerzenie odpowiedzialności zarządcy za utrzymanie stanu technicznego chodnika należy potraktować jako nadużycie prawa. Podkreślono, że powód przyczyn upadku upatruje w fatalnym stanie chodnika, a nie w braku jego odśnieżania.

Niemniej jednak pozwany wskazał, że w dacie zdarzenia miał podpisaną stosowną umowę na odśnieżanie o czym poinformował powoda pismem z dnia 10 listopada 2011 r. Dodał też, że stan chodnika jest tak zły, że nawet należyte uprzątnięcie śniegu nie gwarantowało, że powód nie doznałby upadku. W ocenie skarżącego w sprawie należy też wziąć pod uwagę fakt, że powód od kilkudziesięciu lat mieszka w budynku przy ulicy (...). Powód winien zachować szczególną ostrożność poruszając się po chodniku. Wiedział on bowiem dobrze, że oprócz śniegu, który nie mógł być jeszcze uprzątnięty (przed 7 rano), w chodniku znajdują się liczne ubytki, które grożą upadkiem.

Jednocześnie strona pozwana wniosła o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci porozumienia zawartego pomiędzy Zarządem (...) w E. a pozwanym zarządcą, wskazując, iż z porozumienia wynika, że (...) wyłonił firmę na odśnieżanie ulic w tym między innymi ul. (...). Do porozumienia został załączony załącznik nr 1 wskazujący jakie ulice zostały wyłączone z przetargu i które Wspólnoty ponosiły koszty odśnieżania. Pozwany wskazał, że porozumienie wraz z załącznikiem nie mogło być przedłożone w postępowaniu sądowym albowiem wszelkie dokumenty znajdowały się w siedzibie (...).

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Apelacja powoda W. K. (2) okazała się w przeważającej mierze usprawiedliwiona, bowiem Sąd pierwszej instancji niewłaściwie przyjął, że pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia dopiero od dnia następnego po wydaniu zaskarżonego wyroku, a nadto błędnie ustalił wysokość poniesionych przez powoda kosztów procesu. Apelacja pozwanego B. W. skierowana przeciwko rozstrzygnięciu co do istoty sprawy była bezzasadna. Trafne okazały się jedynie zawarte w niej zarzuty przeciwko wysokości zasądzonych zadośćuczynienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, wskazać należy, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, bez potrzeby ponownego przytaczania ich w niniejszym uzasadnieniu.

Przede wszystkim niezasadny okazał się podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 328 § 2 k.p.c. W orzecznictwie przyjmuje się, że zarzut naruszenia tego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (tak SN w wyroku z dnia 2 marca 2011 r. w sprawie II PK 202/10, Lex nr 817516; w wyroku z dnia 7 stycznia 2010 r. w sprawie II UK 148/09, Lex nr 577847; podobnie SA w Poznaniu w wyroku z dnia 27 października 2010 r. w sprawie I ACa 733/10, Lex nr 756715). W rozpatrywanej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera ustalenia faktyczne, ocenę dowodów i rozważania pozwalające odtworzyć tok rozumowania Sądu pierwszej instancji. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd pierwszej instancji dokonał oceny dokumentów załączonych do pisma Urzędu Miejskiego w E., które obrazowały stan techniczny nawierzchni chodnika położonego przy ulicy (...) w E.. Właśnie na tej podstawie dokonał prawidłowych ustaleń, że chodnik, na którym doszło do zdarzenia, na całej długości był zdeformowany, występowały tam liczne zapadnięcia i spękania, dodatkowo w powierzchni chodnika wystąpiła wyrwa spowodowana ubytkami płyt chodnikowych. Nie można natomiast postawić Sądowi pierwszej instancji zarzutu pominięcia dowodu z dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia, która miała potwierdzać okoliczności, iż przyczyną zdarzenia był uszkodzony chodnik. Takiej dokumentacji do akt nie złożono. Nie jest prawdą, na co wskazuje się w apelacji, że została ona dołączona do pozwu. Sąd Rejonowy na rozprawie z dnia 27 marca 2014 r., na wniosek powoda, zobowiązał pozwanego B. W. do przekazania materiałów przekazanych mu wraz ze zgłoszeniem szkody, w tym między innymi dokumentacji fotograficznej. Zobowiązania tego pozwany jednak nie wykonał.

Za niesłuszny należało również uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało uznaniem, że zdarzenie było wynikiem działania lub zaniechania pozwanego, za które ponosi on odpowiedzialność. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Skarżący nie wskazuje, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Prawidłowo także oceniono materiał dowodowy, w tym zeznania powoda W. K. (2) oraz świadka M. K. (2), z których to zeznań wynika wyraźnie, że w momencie zdarzenia powierzchnia chodnika była popękana, dziurawa, pokryta była pokrywą śnieżną, co uniemożliwiało rozpoznanie podłoża.

Wbrew stanowisku skarżącego powód już w pismach przesądowych wskazywał, że do zdarzenia doszło wskutek dwóch przyczyn, a mianowicie złego stanu chodnika oraz nieodśnieżenia jego nawierzchni, co uniemożliwiło mu rozpoznanie podłoża. Na dwie przyczyny wskazano również w uzasadnieniu pozwu, podając :, w dniu 22 grudnia 2010 roku powód, po wyjściu z domu, szedł chodnikiem wzdłuż nieruchomości przy ulicy (...) w E.. Z powodu nieodśnieżonej dziury w chodniku poślizgnął się i upadł, w wyniku czego złamał kostkę boczną podudzia lewego (...) Za stan techniczny chodnika w dniu wypadku odpowiadał zarządca – Miasto E., jako zarządca chodnika. Z kolei za jego odśnieżanie odpowiadał zarządca nieruchomości – pan B. W.”.

Nie można zgodzić się również z niewłaściwą oceną materiału dowodowego. Przeciwnie, jeżeli chodzi o wynikające z dowodów ustalenia, znajdują one pełne oparcie w tych dowodach, a mianowicie ta podnoszona w pozwie, jak i w

wzewzaniach przesądowych okoliczność, że do zdarzenia doszło wskutek nałożenia się takich okoliczności, że chodnik był zniszczony i popękany, pełen wyrw i dziur, ale że również że był on przykryty pokrywą śnieżną, co uniemożliwiało właściwe rozeznanie sytuacji jaka na tym chodniku występuje i to było przyczyną zdarzenia.

Za niezasadne uznać należało również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, to jest przepisów art. 415 k.c. w zw. z art. 441 k.c. oraz 361 § 1 k.c., a zmierzające do zakwestionowania odpowiedzialności pozwanego. Przede wszystkim należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że krzywda, która została wyrządzona powodowi była następstwem zachowania dwóch podmiotów – Gminy M. E., która dopuściła się zaniedbania obowiązku utrzymania chodnika w należytych stanie, jak i pozwanego B. W. jako zarządcy nieruchomości przy ul. (...), który dopuścił się zaniedbania obowiązku odśnieżenia tego chodnika. Skarżący nie przeczy, aby obowiązek taki na nim ciążył, słusznie wskazując, że wynika on z art. 5 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu porządku i czystości w gminach (Dz. U. 2013, poz. 1399 j.t.). Zgodnie z powołanymi przepisami osoby posiadające nieruchomości w zarządzie zapewniają utrzymanie czystości i porządku poprzez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Co więcej, pozwany nie przeczył, że w momencie, w którym doszło do zdarzenia chodnik nie był odśnieżony.

Dopiero w apelacji wskazuje się, że pozwany miał zawartą umowę na odśnieżanie, co mogłoby mieć znaczenie przy ocenie odpowiedzialności pozwanego za krzywdę wyrządzoną powodowi. Po pierwsze jednak pozwany nie wykazał, aby rzeczywiście powierzył wykonanie tych czynności innemu podmiotowi, albowiem powoływanie się na tą okoliczność dopiero w postępowaniu apelacyjnym uznać należy za spóźnione, co skutkuje pominięciem odnośnych dowodów i mających z nich wynikać faktów(art. 381 k.p.c.). Nie usprawiedliwia spóźnienia okoliczność, że porozumienie wraz załącznikiem znajdowały się w siedzibie Zarządu (...). Pozwany był stroną tego porozumienia, a zatem wiedział o jego istnieniu, nawet jeżeli nie dysponował jego treścią mógł złożyć wniosek o zwrócenie się przez Sąd o przesłanie tych dokumentów do akt sprawy. Niezależnie od powyższego wskazać należy, że z treści tego porozumienia wynika, że (...) wyłonił wykonawcę usługi polegającej na odśnieżaniu i posypywaniu piaskiem chodników i dróg osiedlowych w sezonie zimowym 2010 - (...). Przetargiem tym objęto uzgodnione z zarządcą B. W. powierzchnie chodników przylegające do nieruchomości wspólnot mieszkaniowych zarządzanych przez zarządcę, przy czym wykaz uzgodnionych powierzchni chodników stanowił załącznik nr 1 do porozumienia. Analiza załącznik wskazuje natomiast, że wykazem tym nie objęto powierzchni chodnika przy ul. (...), gdzie doszło do zdarzenia.

Zasadnie też podkreślił Sąd pierwszej instancji, że z racji solidarnej odpowiedzialności obu podmiotów, powód mógł się domagać całego świadczenia od jednego z nich, w tej sprawie od pozwanego B. W.. Ustanowiony przepisem art. 441 § 1 k.c. węzeł solidarności współdłużników sprawia, iż każdy z nich odpowiada za całą szkodę. Przepis ten wyłącza możliwość dowodzenia, a w konsekwencji także ustalenia, w jakim stopniu każdy z dłużników solidarnych przyczynił się do szkody. Dzieje się tak niezależnie od tego, czy poszkodowany wytoczył powództwo przeciwko wszystkim dłużnikom solidarnym, przeciwko części z nich, czy też – jak ostatecznie, po cofnięciu pozwu przeciwko Gminie M. E., w niniejszej sprawie – przeciwko jednemu. Różnicowanie odpowiedzialności dłużników solidarnych ustawodawca pozostawił procesom regresowym między nimi. Innymi słowy nie jest dopuszczalne dowodzenie wobec poszkodowanego, że jedna z osób przyczyniła się do szkody w mniejszym stopniu niż inna. Z kolei w procesie odszkodowawczym przy takim założeniu nie ma znaczenia okoliczność, że pozwany jako zarządca nieruchomości nie ponosi odpowiedzialności za zły stan chodnika, skoro prawidłowo ustalono, że współprzyczyną zdarzenia było nieodśnieżenie tego chodnika. Solidarność bierna polega na tym, że każdy z dłużników solidarnych zobowiązany jest wobec wierzyciela do spełnienia całego świadczenia, tak jakby tylko on był jedynym dłużnikiem.

Jeżeli natomiast chodzi o zasadę odpowiedzialności solidarnej Sąd pierwszej instancji prawidłowo zinterpretował przepisy prawa, wskazując, że taka odpowiedzialność podmiotów (w tym wypadku odpowiedzialność Gminy przyjęta została „roboczo” wobec wyeliminowania tego podmiotu z procesu) powoduje że nie można dowieść czyja wina jest większa, tym bardziej że odpowiedzialność może opierać się na tak na zasadzie winy, jak i na zasadzie ryzyka bądź słuszności) i jej rozdrabnianie i wykazywanie kto w jakim zakresie odpowiada za krzywdę nie jest dopuszczalne.

Co do zasady strona pozwana była więc odpowiedzialna za skutki zdarzenia z dnia 22 grudnia 2010 r. i powód był uprawniony do wystąpienia przeciwko pozwanemu z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia. Jednakże częściowo uzasadnione były zarzuty dotyczące wysokości zasądzonego roszczenia. Przepisy Kodeksu Cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Przepis art. 445 § 1 k.c. mówi jedynie o "odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę". Kryteria, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia dostarcza orzecznictwo i judykatura. Przede wszystkim wskazać trzeba, że suma "odpowiednia" w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, lecz jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Nadto zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego. Ustalając zatem rozmiar krzywdy doznanej przez powoda należy wziąć pod uwagę z jednej strony dyskomfort związany z koniecznością noszenia przez powoda opatrunku gipsowego przez okres 6 tygodni, konieczność poddania się rehabilitacji, dolegliwości bólowe odczuwane bezpośrednio po zdarzeniu, a także obecne po przeciążeniu oraz przy zmianie pogody, czy wreszcie nasilenie zmian zwyrodnieniowych wskutek doznanego złamania. Z drugiej strony jednak należało uwzględnić, że leczenie, któremu poddany został powód było standardowe, zakończyło się prawidłowym zrostem złamanej kostki, a powód obecnie ma zachowany dobry zakres ruchu stawu skokowego. Co więcej, ustalając rozmiar doznanej przez powoda krzywdy należało uwzględnić, że w niekwestionowanej przez strony opinii biegłego z zakresu ortopedii R. K. nie ustalono, aby wskutek przedmiotowego zdarzenia powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Biorąc więc pod uwagę wszystkie wyżej opisane okoliczności w ocenie Sądu Okręgowego ustalona przez Sąd pierwszej instancji wysokość zadośćuczynienia w kwocie 10 100 zł jest niewspółmiernie nieodpowiednia, jako rażąco wygórowana. Zadośćuczynienie nie może być bowiem nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy, nie może być źródłem wzbogacenia, musi być utrzymane w rozsądnych granicach. Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednią sumą pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będzie kwota 8 000 zł.

Odnosząc się do apelacji powoda wskazać trzeba, że były podstawy, aby odsetki ustawowe od kwoty zadośćuczynienia zasądzić od dnia 16 października 2011 r., albowiem roszczenie w tym zakresie stało się wymagalne niezwłocznie od doręczenia wezwania do zapłaty z dnia 7 października 2011 r. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego ma, według utrwalonego orzecznictwa, charakter bezterminowy, co oznacza, że staje się ono wymagalne po wezwaniu do zapłaty. Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V CSK 38/11, zgodnie z którym odsetki należą się, stosownie do art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. (...) Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny.

Pozwany nie kwestionował, że pismem 7 października 2011 r. powód wezwał go do zapłaty dochodzonej w niniejszej sprawie kwoty zadośćuczynienia. Terminu na realizację obowiązku świadczenia nie oznaczono, zatem pozwany winien był spełnić świadczenie niezwłocznie (art. 455 k.c.). Skoro tak, to żądanie powoda zasądzenia roszczenia odsetkowego od dnia 16 października 2011 r., to jest po upływie 7 dni od dnia otrzymania wezwania do zapłaty należało uwzględnić w całości.

Z tych względów Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punktach I i II w ten sposób, że zasądził od pozwanego B. W. na rzecz powoda W. K. (3) kwotę 8 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 16 października 2011 r. i oddalono powództwo w pozostałym zakresie.

Zmiany wymagało także rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Korekta wynika po pierwsze z określonego na nowo rozmiaru uwzględnionego powództwa, a po drugie z bezpodstawnego pominięcia przez Sąd pierwszej instancji poniesionych przez stronę powodową kosztów dojazdu pełnomocnika w kwocie 192 zł. Rozliczenie poniesionych przez strony kosztów procesu następuje przy uwzględnieniu zasady kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, którymi są koszty wskazane w art. 98 § 2 i 3 k.p.c. Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez radcę prawnego zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego radcy prawnego, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c.).

Uwzględniając powyższe rozważania nie ulega wątpliwości, że poniesione przez powoda koszty procesu wynosiły łącznie 3354,24 zł i obejmowały oprócz opłaty od pozwu w kwocie 505 zł, wynagrodzenia radcy prawnego w kwocie 2400 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł, wykorzystanej zaliczki na wynagrodzenie biegłego –240,24 zł, także wydatki radcy prawnego związane z jego dojazdem do siedziby sądu w kwocie 192 zł. Należy podkreślić, że wyliczony w spisie kosztów (k. 100) koszt dojazdu z miejsca zamieszkania pełnomocnika do siedziby sądu odpowiada normie § 2 pkt 1 b rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 roku w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy (Dz. U. nr 27, poz.271 ze zm), na podstawie którego maksymalna wysokość stawki za 1 km przebiegu samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³ wynosi 0,8358 zł. Z kolei pozwany poniósł koszty procesu w łącznej wysokości 2417 zł, w tym wynagrodzenie radcy prawnego – 2400 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł .

Konsekwencją orzeczenia reformatoryjnego co do istoty sprawy była zmiana zasady rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wobec częściowego tylko uwzględnienia żądań powoda koszty procesu, zgodnie z art. 100 k.p.c., zostały stosunkowo rozdzielone. Z kwoty 11 000 zł zasądzona została ostatecznie kwota 8000 zł, stanowiąca 80 % dochodzonego roszczenia. Zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę, a zatem powód w 20 % , a pozwany w 80 %. Stosownie do ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy suma kosztów procesu stron wyniosła 5754,24 zł. Powoda powinny obciążać koszty w kwocie 1150,84 zł ((...),24 x 20%), skoro jednak faktycznie poniósł koszty w kwocie 3354,24 zł, należy mu się zwrot kwoty 2203,40 zł. Ostatecznie więc Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok także w części rozstrzygającej o kosztach procesu (pkt III) i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2 203,40 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W pozostałym zakresie apelacje stron podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy 100 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c.